



Jakub Z. Lichański¹

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-1943-5069

Czy na pewno bankructwo inteligencji?²

Are you sure the bankruptcy of the intellectuals?

Abstract: Aleksander Nalaskowski's book *The Bankruptcy of the Polish intellectuals* [*Bankructwo polskiej inteligencji*] is an important position for a broader reflection not only on the condition of a certain social group, but more broadly - on contemporary culture, not only Polish culture. It seems, however, that the title problem of Nalaskowski's study touches upon a more general issue, which is the present situation of Polish and world (well, maybe only European) culture in general. Whatever we may think about ourselves and how we judge it, we are stuck in a process that affects culture - especially since 1945.

As I have tried to sketch the broader background, the sources of this bankruptcy are deeper and not only the fault of the intellectuals itself. Perhaps there is some truth in what the already mentioned Gałczyński wrote (Gałczyński 1956, 189 [*Notes from unsuccessful Paris retreats - Notatki z nieudanych re-kolekcji paryskich*], 1946):

*And when Your storm passes
will you accept a coward into your paradises?
Oh sweet night, summer night ...
Outside the window, a Galilean flute.*

Probably many intellectuals would repeat these words after the poet; because *there is too much wind for my wool* (*za duży wiatr na moją wełnę*)... This also

¹ Full member of the SOCIETATIS SCIENTIARUM VARSAVIENSIS; Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE

² Por. A. Nalaskowski 2022.

needs to be taken into account, the failure to settle accounts that affected us after 1939-1945. Here I see the sources of this bankruptcy (if it was bankruptcy), when our parents, relatives, found out that they deviated from the guideline.... Hence the lack of an answer to the question posed in *the Little Violin Concerto* from *Niobe's* poem - where is it? Originally the poet wrote - I know, I know. But this memory - did anyone need it?

So, in my opinion, it was not the intellectuals that went bankrupt; these were those who decided *that she deviated from the guideline (odbiegli od linii wytycznej)*... they kind of ordered her to go bankrupt, to give up everything they had managed to save despite the years 1939-1945. And they tried to keep it, hide it, pass it on to others. That it didn't fully work out? Well - let me repeat - *nec Hercules contra plures* (which I cannot translate in the language of Mr. Piecyk or Walery Wątróbka).

Keywords: Aleksander Nalaskowski, the Bankruptcy of the Polish intellectuals, culture crisis, crisis of 1939-1945 and after 1945 (in Poland and Europe), B. Śliwerski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Stefan Wiechecki (Wiech).

*Już się ma pod koniec starożytnemu światu:
[...] Bogi i ludzie szaleją
Zygmunt Krasiński, Irydion,³*

*Wieku bez jutra, wieku bez przyszłości...
Adam Asnyk, XIX wieki.*

*Wieku żelazny, dziewiętnasty,
Zaiste bezlitosny wieku!
Aleksander Błok, Odwet, tł. A. Galis*

Podglebie

Książka Aleksandra Nalaskowskiego *Bankructwo polskiej inteligencji* to pozycja ważka dla szerszej refleksji nie tylko nad kondycją pewnej grupy społecznej, ale szerzej – nad współczesną kulturą, nie tylko zresztą polską. Wydaje się jednak, że problem tytułowy studium Nalaskowskiego dotyka

³ Z. Krasiński, *Irydion*. w: tenże, *Pisma*, wyd., wstęp, objaśnienia H. Galle, Warszawa-Kraków 1907, t. I, s. 89. Niezwykle ważna jest recenzja Jana Kotta z przedstawienia *Irydiona* w Krakowie w Teatrze Starym w listopadzie 1958 roku w reżyserii Jerzego Kreczmara; por. J. Kott, *Bogi i ludzie szaleją*, *Przegląd Kulturalny* 1959, nr 1, w której autor pisze m.in. „*Irydion*” w teatrze zabrzmiał mi nagle i niespodziewanie tonem bardzo znajomym i współczesnym. Coś z „*Ciemności*” Andrzejewskiego, trochę *Camusa*, całe zdania z *Zawieyskiego*, coś z *kartek Adolfa Rudnickiego*. Zwracam na to uwagę, bowiem dowodzi jak postrzegano wtedy kulturę i jaką rolę pełniła w ówczesnych realiach społecznych.

zagadnienia ogólniejszego jakim jest w ogóle obecna sytuacja kultury i polskiej, i światowej (no, może tylko europejskiej). Cokolwiek byśmy na swój własny temat sądzili i jak go oceniali, tkwimy w procesie, który dotyka kulturę – szczególnie od roku 1945.

Zacząć te rozważania trzeba zatem od kwestii kryzysu kultury. Wbrew pozorom kwestie z nim związane nie zaczęły się w lutym-marcu 2020 roku (ani w roku 1945), ale daleko wcześniej. Już w tzw. „okresie międzywojennym” właśnie te problemy – o czym świadczy choćby książka Juliena Bendy⁴ a także takie powieści jak *Ulisses* Jamesa Joyce’a czy *Lunatycy* Hermanna Brocha a i *Niebo w płomieniach* Jana Parandowskiego⁵ – stały się ważkim głosem w opisie i analizie tego zjawiska.

Na kolejne symptomy tego zjawiska zwrócił uwagę Stefan Lichański już w latach sześćdziesiątych XX wieku, gdy w tomie *Kuszenie Hamleta* pisał (Lichański, S., 1965, s. 18):

„W naszych oczach rozpada się ostatecznie potężna i olbrzymia formacja kulturowa o wielowiekowych tradycjach. Do przeszłości przechodzi wzorzec osobowy gospodarza-rolnika, tak fundamentalne znaczenie mający dla całego okresu przedprzemysłowego; rozpada się dawna rodzina wiejska, stanowiąca samoistną i samodzielny komórkę produkcyjną; ulegają zniweczeniu dawne formy integracji społecznej w ramach gromady, gminy, parafii, regionu wiejskiego. Oznacza to w konsekwencjach definitywny i nieodwołalny zmierzch kultury ludowej z całą specyfiką jej moralności, obyczajowości, zwyczaju, twórczości artystycznej, życia kulturalnego i towarzyskiego”.

Kwestia ta została wtedy zlekceważona, acz powinna wywołać jakieś przeciwdziałania⁶. Jednak w kilka lat później, gdy Stefan Lichański pisał

⁴ Julien Benda, *La trahison des clercs* (1927) [*Zdrada klerków*, tł. M.J. Mosakowski, Warszawa 2014]; wydana już po II wojnie światowej książka Czesława Miłosza, *Zniewolony umysł* (1953), Kraków 1999 dotyczą de facto tego samego. Wskazują one na to jak intelektualści dali się „wciągnąć” w politykę i zdradzili swą misję, której jednym z celów było, jest i pozostaje stanie na straży (mówiąc nieco patetycznie) wartości humanistycznych.

⁵ Powieści te ukazały się: *Ulisses* Jamesa Joyce’a (1922), *Lunatycy* Hermanna Brocha (1931), *Niebo w płomieniach* Jana Parandowskiego (1936), że o *Ferdynandzie* Witolda Gombrowicza (1937) tylko wspomnę; podobnie jak o twórczości Schulza, Truchanowskiego, czy Hardy’ego, Thomasa Manna.

⁶ Badacz nie dotykał kwestii związanych ze zmianami, jakie poczęły, szczególnie w XX wieku, zachodzić w związku z przemianami w sferze organizacji życia społecznego; zwracali na to uwagę m.in. Florian Znaniecki, David Riesman, Jose Ortega y Gasset czy Thomas Merton. Definitywnie problemy te nazwał i opisał Zygmunt Bauman w książce *Kultura*

o *Filozofii przypadku* Stanisława Lema zwrócił uwagę na problem, który – powiedzmy od razu – też został przemilczany (Lichański, S., 1972, s. 325):

„W wieku dziewiętnastym rywalem Mickiewicza był Słowacki, dzisiaj byliby nimi twórcy doktora Kildare’a czy kapitana Klossa. Warstwa — jak ją nazywał Norwid — „wiedna”, stanowiąca dawniej ściślejszy krąg odbiorców sztuki i grająca rolę głównego kodyfikatora hierarchii artystycznych, straciła dziś na wpływach i na powadze. Anonimowi producenci fabrykują „materiały” potrzebne środkom masowego przekazu, a anonimowy odbiorca dokonuje selekcji i ustala hierarchie. Tych przeobrażeń nie da się zatrzymać ani odwrócić. Trzeba je opanować, ująć w karby, skierować w określone łożysko, aby jednak tego dokonać, trzeba zgłębić mechanikę zjawisk kulturowych w ich wymiarze masowym, odkryć tkwiące w nich prawidłowości.”

Można mi zarzucić, że nie mam racji, bo już w roku 1964 ukazało się niezwykle ważne studium Antoniny Kłoskowskiej *Kultura masowa. Krytyka i obrona* (1964); książka zresztą miała kilka wydań, a w kilka lat później został opublikowany tom pod redakcją Tadeusza Żabskiego *Słownik literatury popularnej* (1997). Jednak zacytowany sąd Stefana Lichańskiego pozostaje w mocy, bowiem zwrócił on uwagę na kwestię podziału kultury na, co najmniej, dwa nurty, a co więcej – na fakt, że oto pojawiło się w obrębie kultury nowe zjawisko: *anonimowości*, które dotknęło dwu sfer: twórców, *resp.* producentów kultury, oraz jej odbiorców⁷.

W *Rozmowach z Lemem* jeden z rozdziałów zatytułowany został *Czarna bezwyjściowość sytuacji* (Lem, 2002, s. 293-305). Wydawało się, że taka opinia o stanie wojennym i jego swoistym „pokłosiu” jest w pełni uzasadniona, acz zarazem, wraz ze zmianami jakie zaszły po czerwcu 1989 roku wszystko wskazywało na to, że sytuacja zmieni się na lepsze⁸. W zasadzie tak się stało, aż przyszedł rok 2020 a z nim pandemia wywołana wirusem SARS CoV-2. I znów wszystko uległo zmianie. W szczególny sposób zmiana

w *płynnej nowoczesności* (2011). W bibliografii wskazał on na kilka innych pozycji, w tym na studium Hannah’y Arendt, *La crise de la culture* (1968).

⁷ Oczywiście zjawisko to zaczęło się wcześniej, zapewne już w wiekach XVIII i szczególnie II połowie wieku XIX; można je wiązać ze zmianami społecznymi ale też i ze zmianami w zakresie technik druku; kwestie te omawia m.in. Kłoskowska we wspomnianej już książce, a także w haśle *Kultura masowa* we wspomnianym *Słowniku...* pod redakcją Tadeusza Żabskiego. Por. też pozycje podane w przypisach 7 i 10.

⁸ Co też okazało się złudzeniem, jak wskazali tacy badacze, jak Chantal Delsol czy Philippe de Villiers, por. Delsol 2017, Delsol 2018 oraz Villiers 2019.

dotknęła dwu sfer: kultury i edukacji. Ponieważ o problemach związanych z edukacją pisałem (Lichański, 2020, s. 89-98) (przywołując przy tej okazji sporą literaturę przedmiotu) – pora jednak spojrzeć na problemy kultury. Zwłaszcza, że przywołana i książka Nalaskowskiego, i wcześniej przytaczane opinie, wskazały, że jednak kryzys kultury jest poważniejszy, niżby się to, na pozór, wydawało.

Dlaczego (i skąd) kryzys?

W *Niebelungenslied* znajduje się passus, w którym jeden z bohaterów mówi, że były czasy gdy prawo obowiązywało zarówno ludzi, jak i bogów oraz że były to d o b r e c z a s y. Jest to dalekie echo – jakim cudem?! – *Iliady* Homera, gdzie Zeus, na sugestię, że wbrew wyrokom Fatum mógłby odmienić los Hektora, odpowiada, że nie ma takiej możliwości, bowiem Eumenidy by go prześladowały a może i zniszczyły. Ten problem pojawi się oczywiście i w *Biblii*, w historii Abrahama i Hioba, gdy Fatum, pozornie, dopełnia się⁹. W pierwszym wypadku, szczęśliwie, znajduje się inna ofiara niż Izaak, w drugim – Bóg odmienia los Hioba.

Jednakże starożytność zostawia nas z pytaniem, które pojawia się w inwokacji do *Eneidy* Wergilego (VERG., A., 8-11)¹⁰:

Mūsa, mihī causās memorā, quō nūmine laesō,
quidve dolēns, rēgīna deum tot volvere cāsūs
īnsīgnem pietāte virum, tot labōrēs
impulerit. *Tantaene animīs caelestibus* irae (podkr. – jzl)?¹⁰

Dlaczego w tych wersach (i w wcześniej przywołanych dziełach) upatruję źródła kryzysu kultury? Dlatego, że stawiane jest tam fundamentalne pytanie – oto ktoś, kto wyróżnia się pobożnością jest prześladowany przez Fatum za zgodą bogów lub Boga? A gdzie tu sprawa inteligencji polskiej; czy przypadkiem nie przerzucam dość prostego in summa pytania o bankructwo inteligencji na takie tło, na którym pytanie to ginie, a cała sprawa przypomina znaną kwestię: *słóń a sprawa polska?*¹¹

⁹ Pomijam Psalm 125, który stawia podobne pytania; wspomniały komentarz, por. E. Zolli, *Nazarejczyk*, tł. A.J. Katolo, Gliwice 2015, *passim*.

¹⁰ Tłumaczenie T. Karyłowski: *Muzo, wskaż mi przyczyny, jaki żal kryjomy // Lub boleść skłania bogów królową, iż męża // Zbożnego tyłu przygód i prac uciemieża // Brzemieniem? Więc gniew taki i niebian pierś pali?* Pomijam tu poemat *Gilgamesz*.

¹¹ Por. https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82o%C5%84_a_sprawa_polska, (2022-05-09).

Otóż nie, a przyczyna jest dość oczywista. Stawiając pytanie o bankructwo jakiejś idei musimy zadać sobie pytanie – gdzie tkwią źródła tegoż. A tkwią one, jak trafnie wskazał Józef Tischner (Tischner 1970, 1243-1254), w *nie realizacji ja aksjologicznego*. Zadaniem, jakie mieli do zrealizowania wskazani bohaterowie było właśnie *zrealizowanie ja aksjologicznego*. Cóż to oznacza?

Najpierw odpowiedź poety:

Bo się nie łudźmy, że poeta może
Zrobić coś więcej niż to, że nad tłumy
Rozpali jakieś płomieniste zorze,
Że nas rozwichrzy i rzuci w zadumy,
Że nam łódź z brzegu pchnie na pełne morze,
I łodzi hasło da na morskie szумы...
Lecz jeśli hasło nie ma być jałowem,
Lud-czyn niech idzie za poetą-słowem.

Nie jest istotne, iż jest to fragment z Pieśni I *Imaginy* Marii Konopnickiej skoro *pozycja odbiorcy* jest tu jasno określona. Warto zwrócić uwagę, iż ostatni wers sugeruje to, co jasno wypowiedział prawie sto lat później Gerald A. Hauser (Hauser, 2002, s. 1-14):

Retoryka to **posłużenie się symbolami dla wywołania społecznych działań** [podkr. – jzl].

Nie ulega zatem wątpliwości, iż tekst kultury, *resp.* dzieło literackie jest po to, aby wywołać jakieś *działanie*. Zakładamy zatem – taka czy inną – ale formę **aktywności odbiorcy**. Jednak ona jest skierowana do określonych *grup społecznych*. Naszym zadaniem w tej sytuacji jest, przy pomocy wskazanych wcześniej narzędzi, opisać i symbole, i sposób posłużenia się nimi, oraz określić czy mogą one wywołać jakiegokolwiek działania. Problem przed jakim stanęli Zeus, Abraham, Hiob, Psalmista, Eneasz – a każdy z nich to, jak powiada Auerbach – *figura nas samych* (Auerbach, 1939, s. 436-489), to *wykonanie pewnego działania dydaktycznego*. To my, tak naprawdę, stajemy przed pytaniami, czy idee, w imię których postępujemy, niezależnie od pułapek Fatum, będą dla nas wystarczającą siłą, aby pozostać im wiernymi?!

Zatem zadaniem poety, a na pewno jest on przedstawicielem inteligencji, jest właśnie to, co powiedziała Konopnicka: zachęcić *odbiorcę* do określonych działań. Aby to jednak zrobić, trzeba określić owo wspomniane przez Tischnera *ja aksjologiczne*. Więcej – przekonać go – *contra spem spero* – że jest to postawa właściwa. Kryzys zatem wziął się stąd, że odrzuciliśmy *ideę platońską* (i dodajmy - chrześcijańską) i oto objawiło się nam, z całą siłą,

barbarzyństwo (Broch, 1999, 166). I jeśli owo barbarzyństwo przybrało postać bankruta, jak sugeruje Nalaskowski, to tylko w tym ma on rację.

Czy można (jeszcze) coś uratować?

Odpowiedź jest prosta – tak, ale będzie to wymagało wielkiego wysiłku. Gdy w roku 1945 odzyskaliśmy – co okazało się w bardzo dużym stopniu złudzeniem – wolność po latach wojny i okupacji (było to raptem sześć lat, które cofnęły nas ekonomicznie, tak naprawdę do roku 1914), to pierwszym i podstawowym zadaniem, dla wielkiej grupy właśnie inteligencji była, po raz kolejny (jak w roku 1918, a następnie w 1920), uratowanie oraz odbudowa tego, co zostawili nam i barbarzyńcy niemieccy, oraz radzieccy wyzwoliciiele (nie we wszystkim była to ich wina, bo walec wojenny przetoczył się przez CAŁY nasz kraj DWA razy)¹².

Jednak, gdy zaczęła się odbudowa, to natychmiast, bo już u schyłku roku 1945, okazało się, że do niektórych z idei stricte polskich, nie można powracać, bo *odbiegają od linii wytycznej demokracji polskiej*, jak napisał Jerzy Borejsza (por. Lichański 2020, s. 191nn).

To był zatem kolejny cios, który dla sporej części inteligencji, stał się memento, którego dalszym ciągiem było pozbawienie pracy (najłagodniejsza represja, bo przecież można się przekwalifikować), albo i więzienie (co było także i to częstą konsekwencją *odbiegania od linii wytycznej...*). W zasadzie, jak pokazuje choćby książka Joanna Siedleckiej, sytuacja ta nie uległa jakiejś zasadniczej zmianie w PRL (Siedlecka, 2005).

Można powiedzianemu zarzucić, że mówię wyłącznie o pisarzach, a przecież prześladowania objęły de facto całą inteligencję, w tym m.in. nauczycieli zarówno szkół średnich, jak i akademickich. To, że w PRL, mimo to „dało się żyć” skwituję okrutną uwagą mego sp. Ojca, że i w Auschwitz „dawało się żyć”; tylko, że trudno to nazwać normalnym życiem (Rokicki, 2006; Rokicki, 2011; Rokicki, 2012; Madajczyk, 2012; Rosenberg, 2014; Strzyżewski, 2015)¹³.

A mimo to, coś udawało się uratować, ale jakim wysiłkiem? Wskażę tylko jeden przykład, ale za to jakże wymowny – chodzi o Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. To poeta jest autorem dość brutalnego, a przecież celnego określenia „Trwoga & Żołądek” (Gałczyński, 1956, s. 187 [*Notatki z nieudanych rekolekcji paryskich*, 1946]; Lichański, 2015, s. 21-47). A zatem

¹² Bardzo ogólne szacunki strat przedstawił m.in. Wieczorkiewicz (2005), s. 486-512.

¹³ Warto też sięgnąć do wspomnień pisarzy bądź o pisarzach, por. m.in. Urbanek (2017).

– trzeba było po prostu przeżyć, co nie było wcale takie proste, jeśli np. cenzura lub „rysort” „coś człowieka nie lubiły” (*Cenzura w PRL*, 2017). Lektura wielu opracowań, czy pamiętników (także nie publikowanych), że o tekstach np. literackich nie wspomnę, raczej zdumiewa jednym – że mimo represji udało się i odbudować edukację, kraj, i dać podwaliny pod przyszły rozwój kraju, co okazało się w dużym stopniu złudzeniem.

Zatem – nie w pełni nastąpiło bankructwo; jeśli już, to w jakimś sensie zostało ono „wymuszone” okolicznościami wedle zasady „*nec Hercules contra plures*”. A poza tym, o czym się zapomina, pokolenie 1910 (umownie mówiąc), czy pokolenie Kolumbów, powoli, ale nieuchronnie poczęło po prostu odchodzić bądź było marginalizowane (jako emeryci). A młodzi – cóż, nagle uznali, że kwestie polityczne, a nie solidna „praca u podstaw” są najważniejsze. Efekty tego były raczej proste do przewidzenia.

Konkluzje

Czy można powyższe uwagi jakoś skonkludować? W jakiejś mierze odpowiedział za mnie Bogusław Śliwerski (Śliwerski, 2022). Aby jednak nie zasłaniać się kimś innym – spróbuje skonkludować powyższe uwagi. Głos A. Nalaskowskiego, mimo zgłoszonych zastrzeżeń, jest ważny, bowiem wskazuje na problem, którego nie wolno zlekceważyć.

Jednak, jak starałem się tylko naszkicować szersze tło, źródła owego bankructwa są głębsze i nie wynikają tylko z winy samej inteligencji. Może jest trochę racji w tym, co napisał przywoływany już Gałczyński (Gałczyński, 1956, s. 189 [*Notatki z nieudanych rekolekcji paryskich*], 1946):

A kiedy minie Twoja burza,
czy przyjmiesz do Twych rajów tchórza?
O, nocy słodka, nocy letnia...
Za oknem galilejska fletnia¹⁴.

Zapewne wielu inteligentów powtórzyłoby te słowa za poetą; bo przecież – *za wielki wiatr na moja wełnę...* To też trzeba brać pod uwagę, to nierozliczenie, które nas dotknęło po latach 1939-1945 (a też latach PRL oraz staniu wojennego). Tu upatruję źródeł owego bankructwa (o ile było to bankructwo), gdy dowiedzieli się nasi rodzice, bliscy, że *odbiegli od linii wytyczonej...* I stąd brak odpowiedzi na pytanie postawione w *Małym koncercie*

¹⁴ Pozwolę sobie przypomnieć, że katedra Notre Dame stała nienaruszona i nie była tylko symbolem!

skrzypcowym z poematu *Niobe – a gdzie to jest?* Pierwotnie poeta napisał – *ja wiem, ja wiem*. Lecz ta pamięć – czy była komuś potrzebna?!

Zatem, moim zdaniem, to nie inteligencja zbankrutowała; to ci, którzy orzekli, że ona *odbiegła od linii wytycznej*... niejako nakazali jej, aby zbankrutowali, aby oddali to wszystko, co udało się, mimo lat 1939-1945 (i okresu PRL oraz staniu wojennego), ocalić. A oni starali się to przechować, ukryć, przekazać innym. Że nie w pełni się udało? Cóż – powtórzę – *nec Hercules contra plures* (czego językiem pana Piecyka, czy Walerego Wątróbki nie przetłumaczę).

I zamknę te uwagi słowami przypisywanymi Galileuszowi, który, zmuszony wyrokiem Inkwizycji, do zanegowania poglądu Kopernika, powiedział: *a jednak się kręci*.

Bibliografia:

- Auerbach, E. (1939). *Figura*. *Archiwum Romanicum*, t. XII, s. 436-489 (także w: *Studi su Dante*, red. Dante della Terza, Milano 1991, s. 176-226).
- Benda, J. (1927/2014). *La trahison des clerks* (1927) [*Zdrada klerków*, tł. M. J. Mosakowski. Warszawa: Wyd. Krytyki Politycznej (2014)].
- Broch, H. (1998). *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, tł. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn. Warszawa: Czytelnik.
- Chałasiński, J. (1958). *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*. Warszawa: LSW.
- Delsol, Ch. (2017). *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, tł. M. Chojnacki. Warszawa: IW PAX.
- Delsol, Ch. (2018). *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy*, tł., posłowie M. Kowalska. Kraków: Znak.
- Gałczyński, K. I. (1956). *Wiersze*, wybór Z. Feddecki. Warszawa: Czytelnik
- Hauser, G. A. (2002). *Introduction to Rhetorical Theory*. Long Grove, IL.: Waveland Press.
- Lichański, J. Z. (2015). „*Niobe*” *Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*. „*Ty jesteś moja światłość świata*... Kraków: Universitas.
- Lichański, J. Z. (2020). *Kształcenie na odległość – kilka uwag na marginesie problemu*. *Kształcenie Językowe*, T. 18(28), 89-98.
- Lichański, J. Z. (2020). *Ojciec*. W: *Oblicza Solidarności*, s. 189-223.
- Lichański, J. Z. (2021). *Czy współczesna kultura jest w kryzysie? Perspektywa polska (i nieco światowa)*. W: W. K. Pessel (red.), *Kultura wobec kryzysu* (s. 10-19). Łomża: Społeczne Towarzystwo Prasoznawcze „Stopka”.
- Lichański, S. (1965). *Kuszenie Hamleta*. Warszawa: LSW.
- Lichański, S. (1972). *Z perspektywy jutra*. W: tenże, *Wśród mówiących prozą* (s. 323-334). Warszawa: LSW.

- Madajczyk, P. (2012). *Cień roku '68*. Warszawa: ISP PAN.
- Nalaskowski, A. (2022). *Bankructwo polskiej inteligencji*. Kraków: Biały Kruk.
- Pessel, W. K. (red.) (2021). *Kultura wobec kryzysu. Polska i świat*. Łomża-Siedlce: Wyd. Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” im. S. Zagórskiego, IKRiBL im. F. Karpińskiego, [seria Glogerowska, t. 27].
- Pessel, W. K. (red.) (2020). *Oblicza Solidarności*. Łomża-Siedlce: Wyd. Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” im. S. Zagórskiego, IKRiBL im. F. Karpińskiego, [seria Glogerowska, t. 26].
- Rokicki, K. (2006). Służba Bezpieczeństwa wobec inteligencji twórczej od Października '56 do Marca '68. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 5/2 (10), 167-182.
- Rokicki, K. (2011). *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*. Warszawa: Wyd. IPN.
- Rokicki, K. (2012). „Język polski jest tak bogaty, giętka jest nasza mowa!” Podstawowa Organizacja Partyjna Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich i jej stosunek do polityki kierownictwa partyjnego w latach 1956–1970. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 1 (19), 135-182.
- Romek, Z., Kamińska-Chełmiak, K. (red.) (2017). *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*. Warszawa: Oficyna Wyd. ASPRA-JR.
- Rosenberg, M. (2014). Mówić pełnym głosem: władze wobec dramatopisarzy i środowiska teatralnego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 13/2 (24), 453-487.
- Siedlecka, J. (2005). *Oblawa – losy pisarzy represjonowanych*. Warszawa: Prószyński i S-ka
- Strzyżewski, T. (2015). *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*. Warszawa: Prohibita.
- Tischner 1970 = Tischner, Józef. *Chochół sarmackiej melancholii*, „Znak”, 22 (10), 1243–1254.
- Urbanek, M. (2017). *Makuszyński. O jednym takim któremu ukradziono słońce*. Wołowiec: Wyd. Czarne.
- de Villiers, P. (2019). *Kiedy opadły maski. Bestseller o korzeniach Unii Europejskiej*, tł. W. Golonka. Warszawa: De Reggio.
- Wieczorkiewicz, P. (2005). *Historia polityczna Polski 1935-1945*. Warszawa: KiW.

Strony www i blogi

- Śliwerski, B. (2022). Z bloga prof. B. Śliwerskiego, *Wielkie zatrzymanie, czyli co się stało z Wami, z Nami, w tym z profesorem Nalaskowskim?* <https://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2020/06/wielkie-zatrzymanie-czyli-co-sie-stao-z.html>, 2022-07-01